

Pożyczki udzielone państwom i organizacjom międzynarodowym

Wiele pożyczek udzielonych innym państwom było po prostu dostawami towarów z odroczonym terminem płatności i dotyczy rozliczenia naszego eksportu w latach trzydziestych. Nie natrafiłem na całościowe opracowanie na ten temat. Inaczej sprawy się mają jeśli chodzi o pomoc dla organizacji międzynarodowych, których działalność w danym okresie była zgodna z szeroko pojętym interesem Państwa Polskiego. W tym wypadku oprócz pomocy materialnej zdarzała się również pomoc finansowa.

Bardziej szczegółowo chciałbym się zająć pomocą finansową jaką Państwo Polskie świadczyło w końcu lat trzydziestych (1937-9) organizacjom syjonistycznym, które prowadziły walkę o niepodległe Państwo Izrael w Palestynie. Historia ta związana jest m.in. z nazwiskiem Zeeva Żabotyńskiego (Władysława Żabotyńskiego), który po negocjacjach z rządem polskim, uzyskał możliwość szkolenia członków młodzieżowych żydowskich organizacji paramilitarnej „Brit Trumpeldor-Betar” i „Brit Naszim Leumijot” (kobieca) w Polsce. W ten sposób szykował on oddziały żydowskie do walki z Arabami i administracją brytyjską w Palestynie. Jednocześnie Żabotyński zaopatrywał się w broń w Polsce i organizował jej przemyt do Palestyny. Wydawał też z polską pomocą swój organ prasowy „Unrre Welt”. Obecnie izraelska Partia Herut jak również Ruch Herut oraz młodzieżówka Herut odwołują się do tradycji Żabotyńskiego. 23 marca 2005 roku Kneset uczcił jego pamięć specjalną uchwałą.

Również organizacja „Irgun” założona przez Davida Raziela i przekształcona potem w „Likud” otrzymała od przedwojennego rządu polskiego 20 000 karabinów i 20 mln kul. Dostarczono im także pewną ilość ciężkich karabinów maszynowych. Sprzęt przemycano do Palestyny np. zalutowany w walcach drogowych. W tym czasie bowiem obowiązywało embargo na dostawy broni wprowadzone przez Brytyjczyków. Po spotkaniach z Józefem Beckiem, premierem Felicjanem Sławojem-Składkowskim i marszałkiem Rydzem-Śmigłym władze polskie zezwoliły również na utworzenie koła Zakopanego obozu treningowego dla członków syjonistycznych organizacji paramilitarnych. Przygotowanie bojowe zdobyte w Polsce posłużyło „Irgunowi” do organizowania akcji wymierzonych w brytyjską administrację, ograniczającą napływ Żydów do Palestyny.

Całość pomocy udzielonej przez władze polskie organizacjom syjonistycznym była traktowana przez nie jako „dług honorowy” będący do zwrotu po zdobyciu przez Izrael niepodległości. Jaka była jej wysokość? Tylko pomoc finansowa z budżetu MSZ Polski za lata 1938-9 wyniosła prawie 6 mln zł. A gdzie reszta? Brak szczegółowych opracowań na ten temat.

Zdaję sobie sprawę z tego, że w obecnych czasach kiedy wiele organizacji żydowskich na całym świecie (na szczęście nie wszystkie) traktują Polaków jako jednego z głównych wrogów Narodu Żydowskiego wiedza, iż pierwsi komandosi żydowscy, którzy stanęli do walki zbrojnej o państwo Izrael zostali wyszkoleni i uzbrojeni w Polsce jest dla nich niewygodna. Ale fakty są faktami. I „dług honorowy” nadal czeka na zwrot.